

Recenzja książki „Najlepszy. Gdy słabość staje się siłą.” Łukasza Grassa

„Najlepszy. Gdy słabość staje się siłą” to książka biograficzna z 2017 roku opowiadająca PRAWDZIWA historię Jerzego Górskiego, mistrza świata w triathlonie (podwójnym IronManie), któremu nikt nie wróżył przyszłości. Akcja toczy się w Polsce w czasach PRL-u, gdzie poznajemy nastoletniego narkomana, który ma notoryczne problemy z ówczesną milicją i prowadzi beztroskie życie hipisa, wraz ze swoją dziewczyną oraz towarzystwem innych narkomanów- hipisów.

Sytuacja zmienia się, gdy okazuje się, że Grażyna, dziewczyna Jurka, jest w ciąży. Para postanawia razem zmienić swoje toksyczne życie. Jednak nie dane jest im być razem, ze względu na ojca dziewczyny, który nie chce by jego córka zadawała się z „ćpunem”. Jurek przez cały czas mierzy się z własnymi demonami, które nawiedzają go w jego własnym odbiciu lustrzanym, mówiąc mu o tym, że nic go nie czeka i przypominając o przeszłości, przez którą jest tam, gdzie jest. Przez wstrząsającą wiadomość o śmierci bliskiego mu przyjaciela, zaczyna docierać do niego, jak fatalne mogą być skutki jego niekończącej się „zabawy” z heroiną. Jednak odwyk w samotności zbyt go przytłacza. W końcu lekarka z pobliskiego szpitala, do którego Jurek bardzo często trafiał, przywozi go do domu leczenia uzależnień Marka Kotańskiego. Tam zmuszony do przestrzegania rygorystycznych zasad, znów walczy ze sobą.

Wiele razy upada, ale za każdym razem podnosi się z jeszcze większą determinacją. Odnajduje w sobie pasję do sportu, która tkwiła w nim już od dziecka. W ośrodku zaczyna biegać, znajduje stary rower oraz uczy się pływać, w miejscu gdzie wykonywał dotąd prace w ramach swojej terapii. Jego wielki upór bierze górę nawet wtedy, gdy Jurek zostaje potrącony przez samochód podczas treningu na rowerze. Staje na nogi o wiele szybciej, niż by się tego spodziewano, byle tylko jak najszybciej wrócić na bieżnię i znów trenować. Po pewnym czasie staje się tak dobry, że trenerzy chcą wysłać go na mistrzostwa świata w Iron Manie i chociaż są ku temu przeciwwskazania natury zdrowotnej, nic nie jest w stanie go zatrzymać.

Gdy Jurek z trenerem przybywają do USA, okazuje się, że długość wyścigu została podwojona. Dla Górskiego o wycofaniu się nie było mowy, mimo, że nie był on przygotowany na taki dystans. Uznał on te zawody za swoje ostateczne starcie z nałogiem i z samym sobą. Podczas morderczego wyścigu widzimy metafizyczną walkę Jurka z jego drugim "ja", które chce ściągnąć go na dno. Ostatecznie sportowiec odpycha swoje alter ego i kończy wyścig jako mistrz świata, wygrywając z innymi zawodnikami, ale także, co jeszcze ważniejsze, ze swoją przeszłością.

Książka zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Po ostatnich stronach długo nie mogłam pozbyć się ogromnego natłoku myśli. Jednak jedna, główna myśl, skupiała się na ogromnej wytrwałości i jeszcze większej zawziętości w dążeniu do celu, jaki sobie postawił Jurek. Nic nie mogło znieść go z obranej drogi. Jego postawa jest OGROMNĄ motywacją do działania, do robienia tego, co sprawi, że będzie się lepszą wersją siebie. Wydaje mi się, że historia Jerzego Górskiego po raz kolejny pokazuje, iż można wyjść z każdej, choćby najgorszej sytuacji, a nawet zostać mistrzem świata. Koniec końców, książka „Najlepszy” udowadnia, że jeżeli człowiek coś sobie postanowi, to nic go nie zatrzyma!

Uważam, że ta pouczająca i poruszająca ważne życiowe tematy powieść zasługuje na to, by nazwać ją wybitną.

Autor: Patrycja Żogała